Nr 215 (245) Łódź, poniedziałek 20 sierpnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Niepodzielność gospodarstw chłopskich

Historyczny bieg wydarzeń rzucił Polskę, w dniu podpisania jej pierwszego rozbioru — poza nawias normalnego, gospodarczo-społecznego rozwoju. Żyjąc tradycjami szlachetczyzny, magnackiej, nieomal feodalnej ekonomiki lat swej „złotej wolności", żyjąc na marginesie rozwojowych przeobrażeń państw — rozbiorców — przespaliśmy przeszło wiek cały. Nie zauważyliśmy prawie, iż świat gnał naprzód w stumilowych butach i przebrnąwszy przez merkantylizm, gwałtowną ekspansję handlową na rynki zagraniczne — znalazł się w ramionach wielkiego kapitalizmu, opartego o naukową kalkulację.

A gdyśmy się obudzili w 1918 r. — znowu wolni, w objęciach tegoż kapitalizmu — który już przeżywać się zaczynał — na gwałt, równie szybko, jak i niezdarnie zarazem próbowaliśmy nagonić świat, który wybiegł daleko naprzód. Ale pościg ten nie bardzo się nam udawał. Nasi politycy, ekonomiści, nasze rządy nie umiały i nie chciały ujmować zagadnień w sposób jednolity, z perspektywy tych doświadczeń, których nie mogły w niewoli same dokonać, lecz które dokonały inne rządy. Nie zrozumiały, że kapitalizm wymaga zreformowanego rolnictwa — a bez tego zreformowanego ustroju rolnego mowy być nie może o jakimkolwiek postępie społeczno - gospodarczym, nawet o postępie w ramach kapitalizmu. Chłop uwłaszczony — nie dzięki polskim panom, lecz dzięki rządom zaborczym — traktowany był nadal, jak poddany, jak pańszczyźniany nieomal niewolnik. I nie pomogły nauki umysłów światłych i nie pomogła z trudem przeforsowana reforma rolna drugiej naszej niepodległości. Kresowa magnaterja — umiała się obronić. Z reformy pozostał tylko martwy, niewykonywany tekst w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej — i również martwy, ciekawy jak wykopalisko — stenogram drukowany sejmowej dyskusji nad reformą rolną.

Nad światem przeszła burza. W jej ogniu odrodziła się polska myśl demokratyczna — i dla niej właśnie, a nie dla kapitalizmu, któremu na świecie całym bić zaczynają podzwonne — weszła na drogę reform gospodarczych i społecznych.

Tą pierwszą najgłębszą reformą była reforma rolna w brzmieniu dekretu PKWN. Reforma, która za jednym zamachem zbliżyła nasz system gospodarczy do tych państw europejskich, które reformę rolną dawno już u siebie przeprowadziły.

Celem każdej reformy rolnej — nie zmierzającej do kolektywizacji — jest stworzenie systemu gospodarstw wiejskich, silnych gospodarczo i w miarę możności samowystarczalnych — a więc gospodarstw, których minimalna powierzchnia dostosowana jest do powyżej wskazanych wymogów. Nasza reforma zmierza właśnie do oparcia naszej gospodarki rolnej na takich silnych chłopskich folwarkach, które w miarę możności będą miały obszar ponad 5 ha — i nie więcej niż 50 ha.

Ten pierwszy krok, jest jednak tylko przedśpiewem istotnych zmian w naszej strukturze rolnej. Jeśli jutro bowiem zaczną się działy spadkowe — tych nowoutworzonych folwarków — cały gmach runie.

Dekret o reformie rolnej w art. 14 zabrania: dzielenia, sprzedawania, wydzierżawiania lub zastawiania całości lub części gospodarstw utworzonych na podstawie tego dekretu. Ten jeden art. 14 dekretu to zbyt jednak mało. Gospodarstwa chłopskie, czy to już istniejące i nienadzielone, czy też powiekszone dzięki reformie rolnej, czy też w ogóle przez reformę rolną stworzone, gospodarstwa wreszcie scalone — dzięki konwencji, przeprowadzonej w dalszym etapie naszych reform struktury rolnej — muszą być niepodzielne. I o tej niepodzielności mówić musi szczególna ustawa lub dekret, która całokształt tych zagadnień ujmie w sposób krótki, jasny — i dla chłopa zrozumiały. Nad takim dekretem pracuje już, jak donosi prasa, departament ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości.

Działy rodzinne, ta klęska naszego rolnictwa, muszą zniknąć z powierzchni ziemi. Jeden tylko może być dziedzic majątku, który jest trzonem reformy rolnej, a więc majątku od 5 do 50 ha. Inni dziedzice mogą korzystać ze spłat — tak rozłożonych, by dziedzic — na ziemi pozostawiony nie stracił finansowych podstaw swej gospodarki.

Dziś, gdy stoi przed nami przyszłość państwa przemysłowego, gdy w naszych rękach znalazły się fabryki Śląska Górnego i Dolnego, problem niepodzielności gospodarstw wiejskich łatwo będzie rozwiązać. Robotników nie tak prędko będziemy mieli dość. Ci więc, którzy po spłatach rodzinnych opuszczą swoje dziedzictwo, pójdą do miast, fabryk i urzędów — żałować tego nie będą. W Polsce przemysłowej nie będzie bezrobotnych, czy pół bezrobotnych robotników i „zbędnych" rolników — którzy, pracując — w rzeczy samej bezrobotnymi byli.

RUDOLF LESSEL.

Laval przed sędzią śledczym

PARYŻ (Associated Press). Podczas pierwszych przedwstępnych przesłuchiwań Pierre Laval odpowiadał bardzo ostrożnie i wymijająco, tłumacząc swą lakoniczność brakiem przygotowania do informowania o rozmaitych szczegółach, oraz zapewniając, iż na pewne pytania odpowie „później".

Laval podtrzymuje to, co powiedział już na swą obronę podczas procesu Petaina, a mianowicie, iż szedł na pewne kompromisy z Niemcami, zyskując za to efektywne korzyści dla narodu francuskiego.

Zbrodniarze, którzy udają niewiniątka

stanąniebawem przed trybunałem norymberskim

PARYŻ (AFP) Pułkownik czeski, Eger, który niedawno przywiózł do Pragi kata Czechosłowacji, Franka, celem postawienia go przed tamtejszym trybunałem, badał — podczas swego pobytu w okolicach Frankfurtu — cały szereg hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, internowanych w obozie w pobliżu tego miasta. Pułkownik badał Franka oraz jego adiutanta, Hoffmana, Ribbentropa, marszałka Keitla, Speera i Lammersa, nie mógł natomiast rozmawiać z Goeringiem, który uległ właśnie atakowi sercowemu.

Pułkownik Eger oznajmił, że wszyscy ci oskarżeni przyjmują podczas przesłuchiwań postawę nie tylko niezwykle ugrzecznioną, lecz poprostu służalczą. Starają się oni wywrzeć na rozmówcy wrażenie, iż nie byli nigdy okrutnymi „ss-owcami", „nadludzkimi", i członkami „rasy panów", a tylko poczciwymi Niemiaszkami. Szef SS, Voss, który dowodził 6-ym oddziałem „trupich czaszek" i kierował egzekucją studentów w Pradze, usiłował podczas przesłuchania, wybuchnąć płaczem...

Wszyscy oni — twierdzi pułkownik Eger — przyznają się tylko do tego, czego już absolutnie nie mogą ukryć, ani zdementować. Nie widać u nich żadnego szczerego wzruszenia, ani wyrzutów sumienia. Gdy wydaje im się, że mogą kłamać, kłamią bezczelnie, a jeśli już nie mogą się wyprzeć swych zbrodni, oświadczają: iż nie są odpowiedzialni, gdyż byli tylko narzędziem wykonawczym w rękach innych. Gdy naprzykład zapytałem Ribbentropa, dlaczego, — jeśli uważał poczynania Hitlera za niesłuszne — nie podał się do dymisji, odpowiedział: „Ależ on wysłałby mnie do obozu koncentracyjnego"!

ROZMOWA Z MARSZ. KEITLEM.

PRAGA (AFP) Przedstawiciel Czechosłowacji w Międzynarodowej Komisji dla sądzenia Zbrodniarzy Wojennych, pułkownik Eger zapytał marszałka Keitla, czy Rzesza Niemiecka zaatakowałaby w roku 1938 Czechosłowację, gdyby mocarstwa zachodnie podtrzymały Pragę?

— Niewątpliwie nie, — odpowiedział Keitel. — Nie byliśmy wtedy dość silni militarnie. Celem Monachjum było odsunięcie Rosji od Europy, zyskanie na czasie i całkowite dozbrojenie Rzeszy".

Japońscy parlamentariusze w Manilli

MANILLA (AFP). — Delegaci japońscy przybyli do Manilli samolotem amerykańskim, który przywiózł ich z wyspy Ye. Delegaci zostali niezwłocznie przewiezieni do głównej kwatery generała Mac Arthura. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

LONDYN (AFP). — Radio brytyjskie podaje, że gen. Mac Arthur podyktuje Japończykom ostateczne warunki kapitulacji w dalszej przyszłości, prawdopodobnie w Tokio. Delegacja japońska złoży sprawozdanie ze swojej misji ministrowi spraw zagranicznych Szigemitsu, który reprezentować będzie rząd japoński w rokowaniach z naczelnym dowódcą wojsk sojuszniczych.

RANGOON (Associated Press). Władze wojskowe są zdania, że Japończycy, walczący na terenach Burmy oczekują przybycia specjalnego wysłannika Cesarza z pismem, zaopatrzonym w jego własną pieczęć, a nakazującym złożenie broni.

Sytuacja polityczna w Jugosławii

LONDYN (AFP) „Observer" donosi, iż sytuacja polityczna Jugosławii będzie przedmiotem obrad rady ministrów spraw zagranicznych, która odbędzie się w Londynie w przyszłym tygodniu. Delegacja amerykańska w Poczdamie poruszyła już ten temat, oświadczając zresztą, iż układ zawarty między Subasziczem a Tito w sprawie przywrócenia swobód politycznych nie został w rzeczywistości wykonany. Autor artykułu w Observerze jest zdania, że decyzja króla Piotra w sprawie złożenia z urzędu regentów powstała na skutek interwencji amerykańskiej.

Przy tej okazji Observer drukuje ostatnie oświadczenie Tito w sprawie istnienia band reakcyjnych w górach. Prawdopodobnie armia generała Michajłowicza zajmuje jeszcze pewne rejony w Bośni. Trzech spośród dwunastu najważniejszych oficerów tej armii, zostało uwięzionych przez Tito, w chwili gdy przekraczali wraz z wojskiem granicę włoską. O samym Michajłowiczu i innych oficerach brak wiadomości.

Na N. Gwinei nie ma kapitulacji

LONDYN (Associated Press). Radio australijskie komunikuje, iż rozpoczęły się już przedwstępne układy w sprawie kapitulacji japońskich sił zbrojnych w Nowej Gwinei. Według oficjalnego raportu wojskowego, oficerowie australijscy nawiązali kontakt z oficerami japońskimi na jednej z wysp Oceanji. Japończycy, oświadczyli, iż — aczkolwiek słyszeli o kapitulacji z dn. 15 sierpnia, — jednakże nie otrzymali w tym przedmiocie żadnego oficjalnego zawiadomienia, i bez upoważnienia dowódcy nie mogą złożyć broni.

Przestawienie gospodarki USA na tory pokojowe

WASZYNGTON (AFP) — Prezydent Truman podał do wiadomości publicznej, zasadnicze wytyczne amerykańskiego planu rekonwersji, czyli przestawienia gospodarki z torów wojennych na pokojowe. Plan wypowiada się zarówno przeciwko inflacji, jak i przeciwko deflacji, przewiduje maximum wytwórczości, stabilizację życia gospodarczego, oraz rychłe zniesienie kontroli wojennej nad wieloma gałęziami produkcji.

Otwarcie radiostacji w Raszynie

WARSZAWA. Radiofonia polska w momencie otwarcia radiostacji w Raszynie staje odrazu na mocnych podstawach, uzyskując zasięg europejski.

Aparatura radiowa była kompletnie zniszczona. O wyprodukowaniu zaś nowej u nas w kraju, w obecnych warunkach nie było mowy. Z wybitną pomocą przyszedł nam tu Związek Radziecki. Na prośbę prezydenta Bieruta, generalissimus Stalin dał pozytywną odpowiedź. Rząd radziecki nie tylko powziął uchwałę przekazania nam 50-kilowatowej stacji, lecz przysłał brygadę najlepszych specjalistów radzieckich, których zobowiązał do odbudowy stacji w niezwykle szybkim terminie. W ten sposób prace ściśle techniczne, zarówno przy odbudowie stacji w Raszynie, jak też centralnego studia w Warszawie, mieli wykonać wspólnie inżynierowie i technicy polscy i radzieccy, podczas gdy wszystkie roboty budowlane wykonywało polskie radio.

Dziś proces Quislinga.

OSLO (AFP) — Proces Quislinga rozpocznie się w poniedziałek w Oslo. Dwa tysiące dziennikarzy norweskich i zagranicznych przysłuchiwać się będzie rozprawie sądowej.

2500 bestyj z S.S. zasiądzie na ławie oskarżonych

PARYŻ (Reuter) Francuska służba śledcza, operująca w całej Europie (z krajami neutralnymi włącznie) poszukuje 15.000 zbrodniarzy wojennych. Francuskie władze wojskowe posiadają wszystkie dane, dotyczące tych przestępców, poza tym zaś pewne wskazówki, umożliwiające poszukiwanie dalszych 25.000 Dwa i pół tysiąca mężczyzn i kobiet spod hańbiącego znaku „SS", „elita hitlerowska", trzymana jest na razie we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, oczekując przewiezienia do Francji na rozprawę sądową.

W Paryżu znajduje się już 600 niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy staną przed francuskimi sądami wojskowymi i cywilnymi. Jedna z uwięzionych kobiet 22-letnia dziewczyna, która była szatniarką w obozie kobiecym w Ravensbrück, była niedawno przesłuchiwana przez francuskiego oficera śledczego.

Z zimną krwią wyznała ona, iż była zupełnie świadoma wszelkich okropności, dziejących się w obozie: okrutnego bicia, głodzenia i operacji chirurgicznych, dokonywanych na polskich kobietach, i nie widziała w tym nic, co budziłoby w niej jakiś sprzeciw moralny.

Pokój, w którym odbywają się przesłuchania, pełen jest kartotek, zawierających notatki i dane, dotyczące podsądnych. Możemy w nich wyczytać historię dziesięcioletniego Karla Dietza, który zastrzelił oficera francuskiego, jaki przypadkowo nie został zabity przez oddział egzekucyjny w obozie niemieckim w Baumholder i miał wszelkie szanse uratowania się.

W więzieniu znajduje się między innymi dziesięciu Niemców, oskarżonych o zamordowanie w bestialski sposób trzech oficerów amerykańskich, którzy opuścili się na spadochronach w okolicy Baden-Baden, rok temu. Dwóch zostało zabitych przy pomocy wideł i obcęgów, trzeci zaś, który wpadł do rzeki, usiłował płynąć, lecz obecni przy tym Niemcy wepchnęli mu głowę pod wodę i tłukli łopatami póki nie wyzionął ducha.

Zagadnienia sojuszników na D. Wschodzie

LONDYN (Polpress.) — Jednocześnie z wojskami okupacyjnymi, do Burmy, Chin, Indii Wschodnich, Indochin, Siamu i na półwysep Malajski zostaną wysłane specjalne misje. Zadaniem ich będzie nie tylko niesienie pomocy dziesiątkom milionów głodujących ludzi, ale również ustanowienie rządów lokalnych, oraz przywrócenie komunikacji. Prócz tego specjalne komisje przemysłowe będą wysłane do pól naftowych i kopalń, celem najszybszego ich uruchomienia. Trzeba na nowo uporządkować i podnieść wydajność plantacji drzew gumowych i trzciny cukrowej. Przestawienie produkcji wojennej na pokojową umożliwi przekazanie ludności cywilnej pewnych ilości ryżu, herbaty, kawy i oleju kokosowego. Warsztaty tkackie w Japonii będą dostarczone, jako odszkodowanie Chinom i innym państwom poszkodowanym, wraz z bawełną i jedwabiem.

Oświadczenie prem. bułgarskiego w sprawie wyborów

MOSKWA (Polpress). — Premier bułgarski, Georgieff oświadczył na konferencji prasowej, że 26 lipca otrzymał list od byłego ministra Petkowa, z żądaniem odłożenia wyborów i późniejszego odbycia ich pod kontrolą komisji międzynarodowej.

Rada Ministrów jednogłośnie odrzuciła ten projekt, uważając go za mieszanie się do spraw wewnętrznych Bułgarii. 13 sierpnia premier otrzymał list od przedstawiciela Ameryki, przy Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej Barnesa, że wskazówkami co do dalszego postępowania, a następnego dnia Petkoff i jego towarzysze oświadczyli, że wycofują swoją kandydaturę i żądają odłożenia wyborów.

Premier stwierdził, że wobec tego, iż decyzja przeprowadzenia wyborów w dniu 26 sierpnia została jednogłośnie przyjęta przez gabinet, i że w chwili obecnej w całym kraju odbywają się przygotowania do wyborów, rząd postanowił nie zmienić oznaczonego terminu. Zgłoszono już 19 list wyborczych opozycji i kandydaci mają pełną swobodę wypowiadania swych poglądów.

Rząd bułgarski wzywa cały naród do zjednoczenia się wokoło frontu narodowego, który będzie pracował nad przezwyciężeniem wszelkich trudności i zbuduje państwo na nowych podstawach politycznych i gospodarczych, opartych na szerokich masach demokratycznych. Bułgaria pragnie utrzymania serdecznych stosunków z wielkimi państwami sojuszniczymi, dla których bułgarski front narodowy żywi najgłębszy szacunek.

—o—

Oficjalne koła U. S. A. o zamiarach Japonii

NOWY JORK (Polpress). Oficjalne koła amerykańskie zaniepokojone są oświadczeniami japońskiego komentatora radiowego Oja, który oświadczył, że klęska Japonii jest chwilową i że celem dalszej polityki japońskiej powinno być odzyskanie potęgi militarnej.

W przyszłości — twierdzi Oja — trzeba będzie uniknąć błędów, popełnionych podczas tej wojny i przygotować się do następnej, pod względem naukowym i militarnym. W swojej mowie pożegnalnej premier Suzuki oświadczył, że Japonia nigdy nie zapomni otrzymanej klęski. Wobec tego, że samoloty japońskie zaatakowały jednostki trzeciej eskadry amerykańskiej, po oświadczeniu Japonii o przejęciu kapitulacji, oficjalne koła w Waszyngtonie obawiają się, czy cesarz Hirohito posiada dostateczną władzę, żeby zmusić japońskie siły zbrojne do złożenia broni.

Lotnictwo radzieckie

MOSKWA (Polpress). Generał Gromow oświadczył w wywiadzie prasowym, że lotnictwo radzieckie dokonało w czasie wojny 3 miliony lotów, strącając 60 tysięcy samolotów nieprzyjacielskich.

W marcu roku bieżącego w czasie 10 tysięcy lotów rzucono 33 tysiące ton bomb.

Obecnie — stwierdził generał, niebo oczyszczone jest od bandytów faszystowskich, a lotnictwo czekają zadania pokojowe: praca dla cywilizacji, postępu, oraz wzmocnienia porozumienia między narodami.

Uprawnienia Zgromadz. Konstytucyjnego

PARYŻ (Polpress). We francuskim „Dzienniku Urzędowym" ogłoszone zostały uprawnienia zgromadzenia konstytucyjnego, które ukonstytuuje się, jeżeli plebiscyt, mający się odbyć dnia 21 października, da wynik pozytywny.

Zgromadzenie będzie wybierać zwykłą większością głosów premiera, który utworzy rząd. Może ono uchwalić votum nieufności, pod warunkiem zapowiedzi głosowania w tej sprawie na dwa dni z góry. Ma ono opracować konstytucję, która zostanie zatwierdzona, lub odrzucona przez nowy plebiscyt.

Plebiscyt ma się odbyć w terminie miesięcznym od chwili uchwalenia konstytucji przez zgromadzenie. Zarówno rząd jak i zgromadzenie mają prawo inicjatywy ustawodawczej. Zgromadzenie zatwierdza budżet, ale nie ma inicjatywy w sprawach finansowych.

Prawa zgromadzenia wygasają w dniu zatwierdzenia nowej konstytucji drogą plebiscytu, a w każdym razie w siedem miesięcy po pierwszym posiedzeniu, nawet gdyby konstytucja nie została uchwalona. Jeżeli plebiscyt odrzuci konstytucję uchwaloną przez zgromadzenie — zostaje ono rozwiązane i wybiera się nowe zgromadzenie konstytucyjne z tymi samymi uprawnieniami.

Wyjazd Żydów do Palestyny

BERN (Polpress). 700 Żydów, którzy uciekli w swoim czasie z obozu koncentracyjnego w Belsen do Szwajcarii, uda się do Palestyny.

Holandia żąda odszkodowania

LONDYN (Polpress). — Rząd holenderski wystosował notę do rządu Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji z żądaniem udziału w odszkodowaniach wojennych.

Nota stwierdza, że statki rzeczne, które zostały zrabowane przez Niemców, nie zostały jeszcze zwrócone Holandii przez sojusznicze władze wojskowe. Holandia również żąda wyrównania granic i przyłączenia pewnych pogranicznych ziem pruskich.

W kilku wierszach

– Premier chiński Sung odbył dłuższą rozmowę z prezydentem Trumanem.

– Radio moskiewskie podało, że nowy plan 5-letni, mający na celu odbudowę i rozwój gospodarstwa państwowego ZSRR, opracowywany jest obecnie w Moskwie.

– Dowództwo alianckie w Austrii zgodziło się wydać władzom jugosłowiańskim Ante Pawelicza, b. naczelnika państwa chorwackiego.

– Generał Wrainwright, bohaterski obrońca twierdzy Corregidor na Filipinach, oswobodzony został przez wojska radzieckie z japońskiego obozu jeńców niedaleko Mukdenu.

PRZEGLĄD PRASY

Marian Piechal zamieścił w *„Dzienniku Łódzkim"* artykuł p. t. „Nauka ze zbrodni", gdzie analizuje sprawę nieszczęsnych wypadków krakowskich. Dochodzi przy tym do następujących wniosków:

„Ta nad wyraz haniebna sprawa, poza swoim aspektem politycznym, społecznym i obyczajowym, ma znaczenie o wiele szersze i godzi przede wszystkim w nasze sumienie. I tu właśnie, w swym wymiarze moralnym, dotyka bezpośrednio nas, pracowników kultury, dziennikarzy, pisarzy i artystów. Trudno obarczyć w tym wypadku całkowitą odpowiedzialnością za to, co zaszło, jedynie polityka, samorządowca, czy społecznika. Żaden organ polityczny lub samorządowy, czy komórka samopomocy społecznej, wychodząc nawet z najbardziej czujnej i czynnej postawy nie mogły przewidzieć ani miejsca, ani zwłaszcza czasu dla podobnego wystąpienia nieobliczalnego zawsze tłumu. A jeśli ten tłum w ostatecznym rozrachunku bardziej się okazał wrażliwy na argumenty Kurtów Schultzów i Johannów Michnioków, aniżeli na argumenty polityków, samorządowców, społeczników, a zwłaszcza pracowników kultury, dziennikarzy, pisarzy i artystów, to — tym gorzej dla nas. Bo to świadczy, jak niegłęboko sięgają nasze wpływy, jak bardzo płytko ślizgają się po powierzchni życia, nie przenikając w głąb — tam, gdzie byłyby najpotrzebniejsze i najpożyteczniejsze.

I dlatego czarna sobota krakowska bije przede wszystkim w nas, dotyka najboleśniej naszych sumień, apeluje najwymowniej do naszego obowiązku wobec najszerszych mas, wzywa nieodparcie do usprawnienia naszych metod działania i sposobów oddziaływania, słowem alarmuje w sprawie zastanowienia się nad treścią i formą naszych dzieł, nad metodą naszej twórczości".

Stosunek rzetelnego czytelnika do tych wywodów musi być niejednolity: pewnym myślom chciałoby się przyklasnąć, wobec innych budzi się gwałtowny sprzeciw. Nie — powiemy — demokratyczni pracownicy kultury nie poczuwają się i nie są winni zbrodni krakowskiej. Dlatego nie mogą ponosić za tę zbrodnię żadnej odpowiedzialności.

Rozumiemy dobrze, że ekscesy krakowskie nie są tylko jednym odosobnionym wypadkiem, ale są pewnym ogniwem w łańcuchu planowej zbrodni i że winowajców należy szukać również poza bezpośrednimi sprawcami zajść. Ale takie szukanie winnych nie może iść za daleko, bo wtedy sama wina roztapia się jakoś, blednie, niknie. Winna jest tu reakcja, broniąca w ten sposób ustroju kapitalistycznego najbardziej niegodziwymi metodami. Demokratyczni działacze natomiast, polityczni, społeczni i kulturalni, nie są winni, choć niewątpliwie można o nich powiedzieć, że okazali się — na tym odcinku — słabsi od swoich wrogów i w rezultacie przegrali jedną bitwę. Ale to jeszcze nie jest winą — jeśli ich intencje były szczere a trud rzetelny.

Prawdą jest natomiast niewątpliwą, że demokratyczni działacze wszystkich rodzajów powinni usprawnić swoje metody i narzędzia swojej twórczości; tej myśli przyklaskujemy jak najgorręcej.

Ludzie i zdarzenia

Cnoty i błędy Polaków

Winston Churchill opanował się. Przedwyborcza gorączka minęła. Surowy wyrok wyborczy kazał mu nieco głębiej pomyśleć o sprawach Anglii. To też jako przywódca opozycji w dyskusji nad mową tronową wystąpił już bardzo powściągliwie i spokojnie, daleko odbiegając od tonu swych namiętnych przemówień agitacyjnych. Z mowy jego wynika, iż konserwatyści nie mają nawet zamiaru zbyt energicznie przeciwstawiać się zamierzonym reformom, uznając je za nieuniknione i widząc, iż opowiedziała się za nimi olbrzymia większość narodu.

Churchill, zwolniony ze swego oficjalnego stanowiska, poglądy swe wyraża w sposób bardziej dosadny i swobodny. Mówiąc o Polakach, streścił swą opinię w takim aforyzmie: „Mało jest cnót, których Polacy nie posiadają, lecz niewiele jest również błędów, których by nie popełnili". Trzeba przyznać, iż wieloletnie stykanie się angielskiego męża stanu z naszymi rodakami i bezpośrednie zajmowanie się sprawą polską dały mu wyjątkowo zdrowy i objektywny o nas sąd. Nie od rzeczy będzie nad nim się zastanowić.

Cnoty Polaków! Właśnie zakończyła się wojna, a gdzież lepiej, jeśli nie w wojnie pięknie one mogą zasłynąć. Są to bowiem przede wszystkim cnoty rycerskie: bitność, zapał, wierność, przywiązanie do honoru. Cnoty te spowodowały, iż Beck musiał zrezygnować ze swych planów wymanewrowania Polski na sojusznika Niemiec. To poczucie honoru nie pozwoliło nam rezygnować bez walki z Gdańska i Pomorza, nie pozwoliło nam przybrać roli wasala Hitlera, ani też potem wyłonić jakiś rząd quislingowski. Te cnoty błysnęły świetnie w bojach o Warszawę, pod Kutnem i na Westerplatte — w nierównej, przegranej walce.

Nie dały się pokonać. Kto mógł przedzierał się przez Rumunię, przez Węgry, przez Czechosłowację, przez Litwę, ba! z fałszywymi papierami cudzoziemskiego robotnika wprost przez Niemcy i Francję, gdy już była okupowana, by tam na zachodzie szukać pola sławy — pod Narvikiem, pod Tobrukiem, pod Cassino, nad Londynem i nad Niemcami. I ci z drugiej strony świata, gdy tylko dano im możność, orężnie, przybrawszy sobie Kościuszkę za patrona, przeć poczęli naprzód — do kraju. A ci, w kraju? Czy brakło tam ochotników do tajnej drukarni, do wojskówki, na łączniczki, do partyzantki, do napadu, do wykonania wyroku, do rzucenia granatu w lokalu pełnym Niemców, do ataku na pociąg, na transport więźniów, na hitlerowskiego dygnitarza? Nie było zbyt śmiałego, zbyt odważnego, zbyt szaleńczego pomysłu, któremu zabrakłoby cnót Polaków. Nie było rzeczy, którą mózg pomyślał, by ludzi na nią zabrakło. Tych z wiecznej „Ody do młodości".

Na czym więc polegały ich błędy? Na tym przede wszystkim, iż, działając, nie myślą. Nie myślą politycznie. Oddając wszystkie swe siły w walce z faszyzmem, Polacy nie wszyscy umieli z tego wyciągnąć właściwe wnioski. Gdy do wojny wszedł Związek Radziecki, jasnym było, iż siłą faktu zmontowana została koalicja demokratyczna, łącząca to państwo z Anglią i Ameryką. Część Polaków tego nie pojęła widząc w tej wspólnej walce tylko obustronny manewr taktyczny, a nie istotną przemianę, od której zawisły losy wojny i losy pokoju. Oto jeden z kardynalnych błędów polityki polskiej. Błąd ten doprowadził „rząd" londyński do sromotnej klęski, z której dziś jeszcze, gdy jest już mniej niż niczym, nie może zdać sobie sprawy.

Z niezwykłym trudem dopiero mądra polityka musi ratować owoce zwycięstwa, jakie dały nam nasze cnoty, a zaprzepaścić chciały nasze błędy. Gdybyśmy tych błędów — a popełniliśmy według Churchilla wszystkie, jakie są do popełnienia — nie naprawili w porę, gdybyśmy nie zrozumieli, iż świat powojenny będzie budowany wspólnie przez wielkie mocarstwa demokratyczne — pozostalibyśmy zupełnie poza zasięgiem decyzji, posiadających historyczne dla świata znaczenie.

Zagadnieniem przyszłości narodu naszego jest zachować nieskażone wszystkie cnoty i trochę, chociaż trochę wyzwolić się z błędów, pomyłek, omamień, którymi otaczano nas bez przerwy, wyjść z tej mgły i stanąć pewnie na twardej, prostej drodze, prowadzącej do przyszłości. By nikt nam już — nawet najbardziej życzliwy — w obliczu świata nie mógł więcej powiedzieć, że jesteśmy bardzo dzielni i bardzo głupi.

NIEMY.

U-977 rozbrojona w Argentynie

BUENOS AIRES (AFP) — Komendant bazy morskiej w Mar del Plata oświadczył, że niemiecka łódź podwodna U-977 nie poddała się, lecz została ujęta przez jednostki marynarki argentyńskiej. Łódź wyczerpała prawie całkowicie swój zapas paliwa, lecz miała jeszcze zapasy żywności. W łodzi znajduje się dziesięć torped i pełny zapas amunicji artyleryjskiej.

Triumf polskiej demokracji

W swej książce o kryzysie światowym opowiada Winston Churchill, że pytał Lloyd Georgea, ówczesnego premiera, dlaczego po zwycięstwie, odniesionym wspólnie z Francją, uprawia kurs antyfrancuski. — Jest to stanowisko zgodne z angielską polityką tradycyjną „równowagi sił“ — brzmiała odpowiedź.

Tradycyjnie zwalczała Anglia każdą potęgę kontynentalną, która mogła panować w Europie. Po poprzedniej wojnie na skutek klęski Niemiec i rewolucyjnego wstrząsu w Rosji największą potęgą militarną w Europie stała się Francja. W interesie „równowagi sił“ Anglia przeciwstawiała się Francji i popierała Niemcy. Ze względów antyfrancuskich i proniemieckich zwalczała uzasadnione żądania Polski, złączonej z Francją sojuszem wojskowym. Z tego powodu występowała przeciw Polsce w Gdańsku i na Górnym Śląsku. W naszych zatargach z Czechosłowacją nie mieliśmy za sobą Francji, mieliśmy natomiast przeciw sobie Anglię.

Wojna ze Związkiem Radzieckim w 1920 roku sparaliżowała swobodę naszych ruchów na zachodzie. Przegraliśmy plebiscyt z Niemcami, albowiem część ludności nie chciała wiązać się z państwem wojującym i patrzyła na Polskę przez okulary niemieckie, jako na „państwo sezonowe“. Gdyśmy zaś w przededniu bitwy o Warszawę zwrócili się do sprzymierzonych po ratunek, musieliśmy w Spaa zgóry wyrazić zgodę na przyszłą decyzję w sprawie traktatu z Gdańskiem i Cieszyna.

Nasze uzasadnione żądania w sprawie granicy z Niemcami i Czechosłowacją nie były uwzględnione, to zaś, cośmy osiągnęli w traktacie ryskim, wytworzyło atmosferę nieufności i rozdrażnienia.

Stosunki polskie ze wszystkimi sąsiadami t. j. z Niemcami, ze Związkiem Radzieckim i z Litwą były złe, z Czechosłowacją zaledwie poprawne. Nasze położenie gospodarcze z powodu słabego rozwoju przemysłu było ciężkie. Na świecie oceniano krytycznie zdolność oporu Polski wobec braku dobrych stosunków sąsiedzkich, przynajmniej z jednym z wielkich sąsiadów.

Takie były wyniki ówczesnej polityki zagranicznej.

Jakże odmiennie przedstawia się nasze położenie po decyzjach poczdamskich!

Otrzymaliśmy granicę Odry i Nissy wraz ze Szczecinem, Gdańskiem i znaczną częścią Prus Wschodnich. Nasz dostęp do morza zamiast wąskiego 70 kilometrowego pasa wynosi około 450 km. Staliśmy się naprawdę państwem morskim. Nasza granica z Niemcami skróciła się z 1900 km do 1/5. Odra będzie polską rzeką, ponieważ według brzmienia decyzji poczdamskiej granica ma biec wzdłuż (a nie do) Odry.

Otrzymujemy kraj wysoce uprzemysłowiony. Nadodrze produkuje prócz węgla, rud żelaznych i innych kopalin, cenne wyroby przemysłowe: metalowe, ceramiczne, szklarskie, włókiennicze, papier i maszyny. Z naszych kopalń można wydobyć sto milionów ton rocznie. Co do ilości węgla dorównywujemy prawie Anglii. Posiadamy więcej węgla niż Francja, Belgia i Czechosłowacja razem wzięte. Mamy warunki, aby stać się największym producentem węgla w Europie i największą potęgą gospodarczą w Europie Środkowej.

Odra powinna być rzeką polską. Nie chcemy w przyszłości żadnych sporów z Niemcami o spław Odrą do Szczecina. Nie chcemy żadnych sporów z Rzeszą Niemiecką o mniejszość niemiecką w Polsce. Z tego powodu dążymy do usunięcia Niemców z Polski. To stanowisko naszej delegacji uznała konferencja poczdamska.

Rząd Jedności Narodowej osiągnął w Poczdamie to, do czego dążył. Odniósł zwycięstwo dyplomatyczne.

Demokracja polska trafnie przewidywała, że stosunki między wielkimi sojusznikami t. j. między Związkiem Radzieckim a narodami anglosaskimi będą pokojowe i oparte na wzajemnym porozumieniu. W wojnę między nimi nie wierzyła. Stawiała na trwały pokój, a nie na wojnę w przyszłości.

Przewidywała, że świat idzie na lewo. Stawiała na rozwój i zwycięstwo idei demokratycznej w najważniejszych krajach europejskich. I nie pomyliła się.

Emigracja polska w Londynie grała wręcz odwrotnie. Stawiała na nową wojnę. Oddawała się do dyspozycji reakcji, wymierzonej przeciw Związkowi Radzieckiemu. Z tego powodu zwalczała decyzje krymskie w sprawie wschodnich granic polskich. Z tego samego powodu występowała przeciw przyłączeniu ziem nadodrzańskich do Polski. Służyła protektorom Niemiec, którzy chcieli uratować dużą część przemysłu śląskiego dla Rzeszy, jako ważnego w przyszłości arsenału wojennego. Szła na rękę tym kołom czeskim, które przy poparciu wpływowych sfer konserwatywnych w Anglii starały się o otrzymanie najbardziej wartościowej części przemysłu dolnośląskiego. I tę kampanię wraz ze swymi protektorami przegrała.

Delegacja amerykańska w Poczdamie podeszła do zagadnienia naszych granic zachodnich ze stanowiska gospodarczego. Gdy się przekonała, że wbrew kłamliwym wieściom rozsiewanym przez wrogą Polsce propagandę nasza gospodarka rozwija się pomyślnie, że produkujemy i że naszą produkcją możemy zasilić kraje z nami sąsiadujące przychyliła się do naszego stanowiska i pociągnęła za sobą delegację angielską.

Demokracja polska odniosła w Poczdamie zasłużone zwycięstwo.

BENEDYKT ELMER.

W rocznicę powstania 2-ej Armii

Rozkaz Naczelnego Dowództwa W. P.

Żołnierze!

Mija rok od chwili, gdy odradzające się Państwo Polskie rozpoczęło budować 2 Armię Wojska Polskiego. W niecały miesiąc po wyzwoleniu skrawka Polski wyniszczonej, umęczonej pięcioletnią okupacją naród zdobył sie na ogromny wysiłek utworzenia nowej, potężnej Armii, która za przykładem zahartowanej, doświadczonej w bojach 1 Armii, miała wziąć udział w rozgromieniu Niemiec, wyzwoleniu ziem polskich z jarzma hitlerowskiego.

Mieliśmy mało oficerów, ale dzięki mądrej polityce Krajowej Rady Narodowej mieliśmy przyjaciela — Związek Radziecki i jego wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina, który z całą wielkodusznością dał nam swoich bojowo wyszkolonych i ofiarnych oficerów. Dał nam jednocześnie świetną nowoczesną broń i bogaty sprzęt bojowy.

Od pierwszych dni Armię tworzył zasłużony w walce z faszyzmem doświadczony dowódca gen. broni Karol Świerczewski. Wrastały w Armię całe oddziały partyzanckie, stając się jej trzonem ideowym i bojowym. Szkolenie było krótkie. Zbliżała się ofensywa styczniowa. 2 Armia miała pójść w rychły bój. Kiedy Armia Czerwona ruszyła z Wisły na Odrę, a u jej boku 1 Armia — poszła ich szlakiem bojowym i 2 Armia witana po drodze z gorącym entuzjazmem przez wolną Warszawę, Kraków, Łódź, Poznań. Stanęła nad Nissą Łużycką i tutaj zaczyna się jej żołnierska sława na wyzwolonych prasłowiańskich ziemiach.

Żołnierze!

Nad Nissą był wasz chrzest bojowy. W krótkich, ale zażartych i zmiennych walkach, forsując Nissę złamała 2 Armia doskonale uzbrojone dywizje niemieckie, broniące tutaj od południa Berlina. W krwawych bojach pod Dreznem i Bautzem wytrzymała ostatnie wściekłe uderzenia niemieckie i przeszła z Armią Czerwoną do potężnego kontrnatarcia, które zawiodło ją przez Sudety aż pod Pragę, niosąc braciom Czechom wyzwolenie.

W tych zaciętych walkach wykazaliście, żołnierze 2 Armii, wspaniałe bohaterstwo, polską odwagę i ofiarność. Dorzuciliście do historii Polski jeszcze kilka świetnych zwycięstw. Dziś po skończonej wojnie objęliście straż nad naszą nową, ale prastarą granicą, nad Nissą i Odrą. Strzeżcie jej czujnie, bo drogie i krwawe było nasze zwycięstwo, nasz drugi Grunwald.

Żołnierze!

Dziś, w rocznicę powstania 2 Armii, Krajowa Rada Narodowa, Rząd i Naczelne Dowództwo wyraża wam swoją miłość, wdzięczność i podziw.

W uznaniu waszych zasług na wieczną pamięć czynów i bohaterstwa jednostkom wojskowym 2 Armii Wojska Polskiego nadaję nazwę:

„DREZDEŃSKICH“:
8 dywizji piechoty, 9 dywizji piechoty, 9 dywizji przeciwpancernej.

„SUDECKICH“:
10 dywizji piechoty, 5 pułkowi czołgów, 14 brygadzie przeciwpancernej.

„ŁUŻYCKICH“:
7 dywizji piechoty, 3 dywizji artylerii obrony przeciwlotniczej, 2 dywizji artylerii, 16 brygadzie przeciwpancernej, 4 pułkowi łączności.

„SASKICH“:
5 dywizji piechoty, 10 batalionowi łączności, 3 eskadrze lotniczej, 28 pułkowi artylerii samochodowej.

Dowódca 2 Armii przedstawi generałów, oficerów i szeregowych, którzy wyróżnili się w bojach i we wzorowej służbie do odznaczeń.

Naczelny Dowódca W. P.
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Z-ca Naczelnego Dowódcy W. P.
do spraw polit.-wych.
(—) MARIAN SPYCHALSKI
gen. dyw.

Szef Sztabu Głównego W. P.
(—) WŁADYSŁAW KORCZYC
gen. broni

Nasz felieton

Sposób na faszyzm

Podobno zły to żołnierz, który nie nosi buławy marszałkowskiej w tornistrze. Ale — moim zdaniem — gorzej jest jeszcze, gdy żołnierz wyjmuje swoją buławę i, potrząsając nią groźnie, udaje marszałka, choć jeszcze nie zdążył wyuczyć się musztry.

Refleksje tego rodzaju nawiedzają mnie zawsze, ilekroć spotykam się z pewną odmianą grafomanii. Grafomania... Zjawisko groźne i smutne. Zjawisko ośmieszane tysiące razy. Zjawisko stare jak świat i niezniszczalne, choć giną państwa i religie, choć rozsypują się w proch skarby i pomniki kultury.

Przyznaję, są grafomani nieszkodliwi, budzący pewnego rodzaju pobłażliwą sympatię. Do takich należą blade panienki, piszące wiersze w pięknie oprawnych brulionach, lub rumieniący się z tremy młodzieńcy, co proszą, aby ich „utwór“ przeczytać i bezstronnie ocenić. Tych, choć zabierają człowiekowi czas, lubię. Są jak chorzy, co do których nie straciło się nadziei wyleczenia, rozbrajają swoją naiwnością i przypominają naszą własną, dawno minioną młodość.

Istnieje jednak odmiana inna. Nieuleczalna i — jeśli już trzymamy się medycznych porównań — skazana, jak paralitycy postępowi na smutny koniec. Ci, jeśli mają dużo pieniędzy, lub przypadkiem trafią na spekulującego na głupocie ludzkiej wydawcę — stają się, jak popularna w pewnych kołach Łuczyńska, czy Courts-Mahlerowa — „autorami“, „literatami“, „poetami“, chodzącymi w glorii wątpliwej sławy.

Są jednak i tacy, co wystartować nie mogą. Ale wierzą, wierzą wytrwale i niestrudzenie we własne możliwości, oraz w niesprawiedliwość świata, który swymi intrygami nie dopuszcza ich do pełnego rozkwitu.

Oto dla przykładu list, jaki dostał się niedawno do moich rąk. Autor listu przysyłał już kilkakrotnie do redakcji „Robotnika“ swoje kilometrowe artykuły, żądając natychmiastowego ich wydrukowania. Nie doczekawszy się zaś tego, proponuje z kolei nadesłanie sztuki teatralnej p. t. „Piekło Europy. Tragedia ludzkości w 5 aktach“, o której mówi skromnie: „Zdaje mi się, że tym razem dosłownie CAŁY ŚWIAT (podkreślenie autora listu) pójdzie na przedstawienie do teatru. Jestem tego pewien. Moim zdaniem dobrze by było sztukę przetłumaczyć na rosyjski i angielski, jak również wydać ją w językach: polskim, angielskim i rosyjskim na początek. Powiadam Panu, że rzecz wstrząsająca. Tylko, że nie mam odpisu. Czyby więc Panowie nie zainteresowali się tą sztuką i nie otworzyli jej drogi na świat? Najpierw trzeba by zrobić kilka maszynowych odpisów i przesłać je do polskich teatrów. To byłby początek. Zapewniam Panów, że sztuka ta zabije, zniszczy wszelki faszyzm na całym świecie“.

Przytaczam ten list, bo nie chcę przeszkadzać w zabijaniu faszyzmu. Za wiele mam do niego niechęci. A nuż rzeczywiście zlikwiduje się go w tak prosty sposób? Może któryś z naszych dyrektorów teatrów zainteresuje się tą sprawą? Osobiście zrzekam się na jego korzyść sławy „mecenasa“.

TOM.

W 50-tą rocznicę śmierci Engelsa

Engels — teoretyk wojskowy

Przed 50-ciu laty, w sierpniu 1895 roku, przestało bić serce Fryderyka Engelsa. To wielkie serce, które w przeciągu pół wieku żyło dla walczącej o wolność ludzkości, dla walki międzynarodowego proletariatu.

Engels jest znany całej ludzkości jako najbliższy współpracownik Karola Marksa, jako twórca najbardziej postępowego poglądu na świat, jako twórca rewolucyjnego marksizmu, teorii przejścia ludzkości z okresu niewoli do okresu swobody i wolności.

Mało znany jest jednak Engels jako twórca prawdziwych fundamentów pod nową teorię wojskową. W ciasnym gronie przyjaciół nazywano Engelsa „Generałem“. Absolwent pruskiej szkoły oficerskiej, uczestnik walk o wolność Badenii 1849 r., był Fryderyk Engels jednym z najbardziej wykształconych wojskowych 19-go wieku. Jego artykuły o bitwach napoleońskich, o rosyjskich wodzach, jak Barclay de Tolly, o wojnie krymskiej 1854-5, prusko-austriackiej 1866 i francusko - pruskiej 1870, są prawdziwą skarbnicą teorii wojskowej. Mało kto wie o tym, że Fryderyk Engels na samym początku wojny francusko-pruskiej przepowiedział rychłą klęskę otoczonej wówczas aureolą zwycięstwa armii Napoleona III. Przepowiedział ją na kilka tygodni przed bitwą pod Sedanem, określając dokładnie jej miejsce i przebieg. Nie było to jakimś proroctwem. Metoda dialektycznego materializmu daje możność przez dokładną analizę stosunków ekonomicznych, prawnych, wojskowych i innych określić linię rozwoju pewnych procesów społecznych, jak również i przebieg wojny. Engels, traktując wojnę jako zjawisko społeczne i armię — „zorganizowany związek uzbrojonych ludzi“ — jako twór społeczeństwa, doszedł do wniosku, że podłoża tych zjawisk szukać należy w strukturze społeczeństwa danego czasu. Wojna jest zjawiskiem związanym z istnieniem społeczeństwa rozróżniającego klasy i jest rezultatem antagonizmu i walk klas, oraz grup społecznych. W okresie komunizmu pierwotnego nie było wojen, tak samo, jak ich nie będzie w okresie zniesienia różnic klasowych, po upadku ustroju kapitalistycznego. Formy prowadzenia wojny i środki na nie są przede wszystkim zależne od poziomu rozwoju sił wytwórczych i stosunków klasowych. Od produkcji materialnej zależny jest rodzaj broni, od możliwości transportowych szybkość ruchu i zasięg danej armii. Od stosunków klasowych zależy liczebność, szyk bojowy i duch tej armii. Nie ma wiecznych absolutnych praw strategii w taktyce wojennej, jak nie ma ich w innych dziedzinach naszego życia społecznego.

Opisując powstanie tyraliery wskazuje Engels na warunki walki farmerów i robotników amerykańskich walczących o niepodległość przeciw Anglii. Opisuje walkę, która toczyła się w leśnym terenie, gdzie gorzej uzbrojeni strzelcy w szyku rozsypanym mogli lepiej przeciwstawiać się nacierającym w zwartym szyku kolumnom angielskim, przewyższającym ich liczbą i siłą ognia. Engels zwraca uwagę na to, że zasady strategii napoleońskiej leżą przede wszystkim w osiągnięciach wielkiej rewolucji francuskiej, w tworzeniu wielkiej armii narodowej, a nie wojennej, składającej się z wolnych, uświadomionych, patriotycznych obywateli.

Manewrowanie wielkimi masami piechoty nie byłoby możliwe w erze napoleońskiej bez doświadczenia bitew reńskich i mozelskich armii rewolucyjnej Francji, bez reform Carnota. Ogromny (jak na owe czasy) zasób artylerii nie miałby specjalnego znaczenia bez odkryć Lavoisiera i Bertholeta i bez masowej produkcji soli bertholetowej. Odezwy Napoleona do jego żołnierzy nie znalazłyby pożądanego oddźwięku w ich umysłach bez poprzedniego wychowania obywatelskiego, bez odezw Saint-Justa, Konwentu, czy też Komitetu Ocalenia Publicznego. Engels słusznie podkreśla, że nic nie jest tak bardzo zależne od warunków ekonomicznych, jak właśnie armia i flota. Jako przykład podaje fakt użycia „iglicówek“ — nowego systemu karabinów, zaprowadzonych przez armię pruską w 1866 roku, dzięki któremu Moltke odniósł zwycięstwo nad Austriakami.

Zwycięstwo nie zależy tylko od geniuszu dowódcy, ale przede wszystkim od umiejętnego zastosowania środków i sposobów prowadzenia akcji bojowej do zmienionych warunków i nowych ludzi. Epokę w historii wojen tworzą nie genialni stratedzy, dowódcy, ale nowe konstrukcje broni, zmiany zasadnicze w składzie armii i środki techniczne, pozostające w rozporządzeniu tej armii. Engels zwraca uwagę, że każdemu ustrojowi społecznemu odpowiada pewien sposób prowadzenia wojny. Dlatego też nie ma porównania między Hannibalem, Karolem Wielkim, Napoleonem, nie można pytać, który z nich posiada większy talent wojskowy. Różnorodność form prowadzenia przez nich wojen nie była zależna od nich a od współczesnych im ustrojów ekonomicznych.

Najlepszym potwierdzeniem teorii Engelsa jest ostatnia zwycięsko zakończona wojna państw demokratycznych przeciw imperialistyczno-faszystowskim. Armia Czerwona, odrodzone Wojsko Polskie i narodowo-wyzwoleńcza Armia Jugosławii wykazały swoją ogromną przewagę nad armiami hitlerowskimi. Upadł ustrój faszystowski, zostały rozbite stworzone przez niego armie. Fryderyk Engels, stworzył podwaliny pod współczesną naukową teorię wojskową, teorię, którą Zw. Radziecki stosuje w swych zwycięstwami uwieńczonych bojach.

MAK, ppor.

ŻYCIE ŁODZI

Prace Urzędu Wojewódzkiego

Wywiad Wojewody Łódzkiego ob. Dąb-Kocioła

Wybrałem akurat ten moment dla podzielenia się z prasą osiągnięciami naszymi za ubiegły półroczny okres działalności Urzędu Wojewódzkiego, ponieważ pierwszy etap pracy związany z organizacją administracji państwowej został już ukończony. Zorganizowano aparat administracji państwowej na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym, obejmujący: 14 powiatów, 4 miasta wydzielone, 36 miast niewydzielonych i 236 gmin wiejskich, z łączną ilością pracowników sięgającą ponad 5.000 osób. Początkowo rozkręcenie skomplikowanej machiny administracyjnej nie było rzeczą łatwą, obecnie można stwierdzić, że aparat administracji państwowej na szczeblu wojewódzkim i powiatowym funkcjonuje sprawnie i może się wykazać dużymi wynikami, administracja natomiast na szczeblu gminnym wykazuje jeszcze pewne luki i na ten odcinek zwracamy obecnie największą uwagę.

AKCJE OGÓLNO-PAŃSTWOWE

Niezależnie od bieżących prac poszczególnych wydziałów — administracja państwowa przeprowadziła cały szereg akcji o znaczeniu ogólno-państwowym jak akcja reformy rolnej, akcja siewu wiosennego, akcja żniwna i wreszcie akcja przesiedleńcza. Wszystkie wymienione akcje zostały uwieńczone pomyślnymi wynikami. Obecnie przygotowujemy się do omłotów. Mamy już węgiel, ropę, maszyny, tak, że akcja omłotów nie napotka na żadne przeszkody.

Ruch przesiedleńczy na terenie naszego województwa przyjął charakter masowy. Do dnia 15 sierpnia przesiedliło się z terenu województwa łódzkiego na zachód 106.865 osób.

APROWIZACJA

Ze wszystkich prac największy wysiłek skierowaliśmy na aprowizację miasta Łodzi. Zadanie swoje wypełniliśmy w stu procentach, miasta nasze miały chleb bez przerwy. Przetrwaliśmy najgorszy okres przednówka, obecnie zbiory są sprzątnięte i zboże nieprzerwanym strumieniem płynie do miast. I tu możemy śmiało powiedzieć, że zdaliśmy egzamin. Egzamin zdała administracja państwowa, a przede wszystkim zdał egzamin chłop polski. Wypada zaznaczyć, że inne województwa o charakterze wybitnie rolniczym miały z aprowizacją swoich miast duże kłopoty i pozostały w tyle za województwem łódzkim, mimo, że okręg nasz jest okręgiem przemysłowym.

W chwili obecnej przystępujemy do organizacji świadczeń rzeczowych za rok bieżący. W związku z powyższym Ministerstwo Aprowizacji wyznaczyło dla pierwszych dwóch gromad z województwa, które wykonają w miesiącu sierpniu świadczenia rzeczowe w 25 proc. premie po 500 kg cukru dla każdej gromady. I tu możemy się poszczycić nowym sukcesem. Na terenie naszego województwa mamy meldunki o wykonaniu świadczeń rzeczowych na dzień 16-go sierpnia w 35 proc. i więcej.

KOMUNIKACJA

W dziedzinie komunikacji:

Odremontowano 13 km nawierzchni asfaltowych, 24 km dróg smołowych. Przeprowadzono renowację 18 km jezdni zwykłych, 30 brukowych. Dokonano remontu cząstkowego nawierzchni tłuczniowych na odcinku — 198 km. Zażwirowano jezdni tłuczniowych 618 km. Ustawiono 6.000 znaków drogowych. Odremontowano 17 walców drogowych.

Przy robotach drogowych zatrudnionych jest stale ca 1.700 robotników i ca 1.400 służby drogowej.

Kredyty przyznane na przeprowadzenie robót drogowych zamykają się w kwocie globalnej 50 milionów złotych.

ODBUDOWA

Wydział odbudowy przeprowadził inwentaryzację zniszczeń wojennych na terenie województwa. Największym zniszczeniom uległa na terenie naszego województwa wieś. Akcja pomocy państwa skierowana jest na odbudowę wsi.

Udzielono indywidualnych zapomóg pieniężnych na odbudowę gospodarstw na kwotę globalną 1.300.000 zł.

Udzielono pomocy w formie dostarczenia materiału budowlanego na sumę 4.700.000 złotych.

Poza tym prowadzi się remonty szkół, finansuje się odbudowę 15 szkół — oraz uruchomiono 5 milionów złotych kredytów bankowych na remonty budynków prywatnych w miastach.

ZDROWIE

Na terenie całego województwa zorganizowano służbę zdrowia, uruchomiono stację opieki nad matką i dzieckiem, stworzono ośrodki zdrowia, prowadzi się walkę z chorobami wenerycznymi, z jaglicą, gruźlicą, z ostrymi chorobami zakaźnymi, czynne są poradnie przeciwgruźlicze i prewentoria dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

Wydział weterynarii przeprowadził akcję szczepienia świń, oraz zwalczania świerzbu i pryszczycy.

WSPÓŁPRACA Z PARTIAMI POLITYCZNYMI

W pracy naszej mieliśmy stałe poparcie wszystkich partii politycznych. Gdyby nie to poparcie zarówno w akcjach o znaczeniu ogólno-państwowym jak i w codziennej pracy poszczególnych wydziałów — wyniki naszej półrocznej działalności nie byłyby tak pozytywne.

W oparciu o tę harmonijną współpracę wszystkich partii politycznych wkraczamy w nowy etap pracy nad budowaniem zrębów Demokratycznego Państwa Polskiego.

L. M. w f. Stolarow

Rada Zakładowa firmy d. W. Stolarow i S-ka zorganizowała koło Ligi Morskiej.

W dniu 18 sierpnia koło Ligi wyświetlało propagandowy film dźwiękowy. Przed rozpoczęciem filmu przemówił do robotników przedstawiciel Ligi Morskiej, ob. Remba.

Film był bardzo interesujący. Robotnicy, opuszczając salę, prosili, ażeby częściej mogli korzystać z podobnych imprez.

Walka z głodem mieszkaniowym

Z Zarządu Miejskiego otrzymaliśmy następujący komunikat:

Powszechnie odczuwany w Łodzi ostry głód mieszkaniowy i niemożność znalezienia mieszkań dla najbardziej nieraz cennych z punktu widzenia społecznego osób, zmusza do zanalizowania przyczyn obecnego stanu rzeczy. W znacznej mierze winę istniejącego stanu ponosi samo społeczeństwo, wykazujące duży brak zdyscyplinowania, a ponadto szkodliwą obojętność.

Przeprowadzana akcja przerejestrowania wszystkich mieszkań i przekontrolowania przydziałów, mająca na celu wykrycie elementów, nie posiadających uprawnienia do zamieszkania w Łodzi, bądź też osób, zajmujących mieszkanie nie odpowiadające ich rzeczywistym potrzebom, naprawę tych niezdrowych stosunków, nie daje odpowiednich wyników z uwagi na brak zrozumienia ważności tej akcji w społeczeństwie i niedostateczną jego współpracę. Z drugiej strony obecny sposób załatwienia spraw mieszkaniowych nie dał wyników zadawalniających, możliwy bowiem stał się handel pokątny mieszkaniami, adresami wolnych mieszkań itp., co wywołało ostrą krytykę działalności władz mieszkaniowych.

Specjalna komisja, wyłoniona w tym celu przez Miejską Radę Narodową niezależnie od przeprowadzonej kontroli mieszkań, wydała szereg zaleceń ogólnych, zmierzających do złagodzenia głodu mieszkaniowego oraz do wprowadzenia pewnych zmian w organizacji pracy urzędów mieszkaniowych. W wykonaniu tych zaleceń Wydział Mieszkaniowy idąc w tej mierze po linii wytkniętej brzmieniem dekretu o komisjach mieszkaniowych z dnia 7.9.1944 r. ustalił przede wszystkim, jako tymczasową wytyczną prowizoryczną normę przestrzenną po dwie osoby na pokój mieszkalny, z tym, że w zależności od wykonywanego zawodu, stanu zdrowia i wieku mieszkańców oraz od warunków danego mieszkania dopuszczane są odchylenia od tej normy.

W związku z tym według informacyj Wydziału Mieszkaniowego:

1) Wnioski o przydział mieszkań przyjmowane będą narazie **tylko** od bezdomnych, zatrudnionych stale w Łodzi, bądź też mieszkających stale poprzednio w Łodzi a obecnie powracających z obozów koncentracyjnych, obozów jeńców itp., przyczym w pierwszym rzędzie uwzględniane będą wnioski profesorów i pracowników wyższych uczelni, nauczycielstwa, niezbędnych fachowców itp.;

2) wnioski składane będą dla zachowania ścisłej kolejności bezpośrednio w Wydziale Mieszkaniowym przy ul. Legionów 8 i stąd dopiero rozdzielane będą między właściwe komisje rejonowe do decyzji, przyczym wydział mieszkaniowy poza przyjęciem wniosku żadnych innych czynności w sprawach przydziału mieszkań wykonywać nie będzie. Wszelkie zwracanie się w tych sprawach do wydziału jest bezcelowe, gdyż decydowanie o przydziale należy **wyłącznie** nadal do właściwości komisji mieszkaniowych odnośnych rejonów, we wnioskach należy wskazać adres mieszkania, o które dana osoba się ubiega z uwagi na okoliczność, że Wydział Mieszkaniowy nie rozporządza obecnie wolnymi mieszkaniami;

3) do wniosków winny być bezwzględnie dołączone:

a) zaświadczenia pracy wystawione świeżo przez daną instytucję, z zaznaczeniem czasu wstąpienia do pracy i pełnionej funkcji, podpisane przez pracodawcę i — o ile nie chodzi o urzędy uprawnione do używania pieczęci — przez Radę Zakładową;

b) zaświadczenia o bezdomności, podpisane przez Komitety Domowe lub właściwe instytucje i urzędy,

c) dla osób powracających z obozów itp. zaświadczenia o poprzednim zamieszkaniu w Łodzi i o powrocie wystawione przez właściwe placówki urzędowe;

4) Wszyscy lokatorzy główni, jak również ci sublokatorzy, którzy zajmą swe pomieszczenia po dniu 15 sierpnia 1945 roku winni zaopatrzyć się w nakazy mieszkaniowe; samowolne zajmowanie mieszkań lub też ich części jest niedozwolone, wszelkie umowy dotyczące pomieszczeń mieszkalnych, zawarte z pominięciem komisji mieszkaniowej, są nieważne;

5) samowolne zajmowanie mieszkań będzie karane, winni będą poza tym usuwani przymusowo z bezprawnie zajętych pomieszczeń;

6) handel mieszkaniami będzie ścigany z całą surowością prawa, a winni sprzedaży, będą pozbawieni uprawnienia do zamieszkania w Łodzi.

Celem ułatwienia społeczeństwu kontroli nad prawidłową działalnością organów władz mieszkaniowych zostaje w Wydziale Mieszkaniowym umieszczona specjalna skrzynka do zażaleń. Zażalenia takie winny być redagowane jasno i zwięźle z podaniem dokładnego stanu faktycznego i dowodów. Zażalenia gołosłowne i anonimowe nie będą w ogóle badane. Fałszywe oskarżenia są karalne.

Co się tyczy osób wojskowych to według informacyj zasięgniętych u właściwych czynników, wojskowi i ich rodziny podlegają tym samym przepisom mieszkaniowym co osoby cywilne i muszą posiadać nakaz mieszkaniowy, przyczym z kwater wojskowych mogą korzystać tylko ci wojskowi i ich najbliższa rodzina, którzy wykażą się specjalnymi poleceniami komendy miasta.

„KOKOSOWY INTERES"

Komedia muzyczna w 4 aktach p. t. **„Kokosowy interes"** w teatrze letnim **„Bagatela"** ul. Piotrkowska 94 świetnie grana przez powiększony zespół Teatru **„Syrena"** zdobyła sobie olbrzymie powodzenie. Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę codziennie o godzinie 20 min. 30.

ZAWIADOMIENIE

Związek Zawodowy Włókienniczy zwołuje ogólne zebranie młodzieży włókienniczej na dzień 21.8 1945 r. na godz. 16-tą.

Zebranie odbędzie się w Domu Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2, w „Dużej Sali".

Zarząd.

TEATR „SYRENA". TRAUGUTTA 1

Ostatni dzień gościnnych występów Teatru Lalki i Aktora „Groteska" z Krakowa z wesołym widowiskiem „Tarabumba". Początek godz. 20.

Ogłoszenia drobne

KUPIMY kasę ogniotrwałą. Zgłoszenia Telefon 167-08. (401)

ZGUBIONO kwit sklepu komisowego, Piotrkowska 53. Nr kwitu 16966. Unieważnia się.

ZOSTAWIONO w tramwaju 10 torebkę z dokumentami na nazwisko Jung Aleksandra, Miedziana 12. Proszę o zwrot. (397)

KTO zechce zaopiekować się dziewczynka lat 13, rz.-kat. z Warszawy, proszony jest o zwrócenie się do rodziców, którzy znajdują się w sytuacji bez wyjścia. Łódź, Wólczańska 195. Janina Wróbel. (398)

POTRZEBNA pomocnica domowa na prowincję. Zgłoszenia do Admin. Robotnika pod „Pomocnica". (399)

UNIEWAŻNIAM DOWÓD OSOBISTY i świadectwo na konia na nazwisko Sut Piotr, Wieś Rzepki, pow. Łódź. (400)

POSZUKUJĘ żony Stanisławy z transportem repatriantów wyjechała z Wilna 26.4.45 r. Kto by wiedział o pobycie proszę zawiadomić Konstantego Semka Nr Poczty polowej 21494. M. (402)

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody na nazwisko Szablewski Wacław, Konin, gm. Wilczyn.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty. Lasoczyk Józef. (404)

KUPIĘ natychmiast „Ramazit-I i „Impregnol". Zgłoszenia do Admin. Robotnika. (405)

WZOROWA Zawodowa **SZKOŁA MASAŻU** Leczniczego **HIGIENY i KOSMETYKI** Marii **KASPERSKIEJ**, Łódź, Piotrkowska 104-a m. 10-b. Pod kierunkiem Dra Wojciecha Pogorzelskiego. Przy Szkole Instytut lekarsko-kosmetyczny. Kierownictwo Dr Maria Świderska. Sekretariat czynny od 10—18. (406)

FORUSIŃSKIEGO Eugeniusza, poszukuje matka, Łódź, Młynarska 89. (407)

JAJA różnych gatunków sprzedaje w hurcie po cenach przystępnych „Społem", ul. Gdańska 184. (408)

SZOFER potrzebny „Społem", Gdańska 184.

WĘGIEL drzewny w większej ilości kupi „Społem", Gdańska 184.

Ogłoszenie

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego ogłasza wyciąg z obowiązujących od 1 sierpnia 1945 r. na terenie Okręgu taryf energii elektrycznej, zatwierdzonych przez Departament Energetyczny Ministerstwa Przemysłu w uzgodnieniu z Biurem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Odbiorcy dzielą się na 2 kategorie:

I. Wszystkie instytucje państwowe, samorządowe, instytucje o charakterze publiczno-społecznym, wojsko, odbiorcy prywatni w gospodarstwach domowych, przedsiębiorstwa państwowe, przemysł pracujący dla potrzeb państwowych oraz pozostali odbiorcy nie zaliczeni do kategorii II.

II. Przedsiębiorstwa prywatne: sklepy, restauracje, kawiarnie, zakłady lecznicze prywatne, fryzjernie i zakłady kosmetyczne, stoiska rynkowe, prywatne przedsiębiorstwa rozrywkowe, prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe pracujące na wolny rynek itp.

Podane poniżej ceny obowiązują odbiorców I kategorii.

Ceny dla odbiorców II kategorii otrzymuje się przez pomnożenie wszystkich cen taryf przez mnożnik 2,5 (dwa i pół).

1. Taryfa dla gospodarstw domowych:

a) opłata stała miesięczna za lokal składający się:

z 1 izby — zł. 13,—	z 5 izb — zł. 50,—
z 2 izb — zł. 16,—	z 6 izb — zł. 61,50
z 3 izb — zł. 23,—	za każdą następną
z 4 izb — zł. 34,—	izbę zł. 11,50 oraz

b) opłata za 1 kilowatgodzinę (kWh) wykazaną przez licznik zł. 0,80.

Nie uwzględnia się jako izb, pomieszczeń o powierzchni mniejszej niż 6 m², piwnic, strychów, werand, łazienek, ubikacji, przedpokoi, korytarzy, garaży, pralni, pomieszczeń na węgiel i drzewo, stajni, obór, wozowni, kurników, chlewów itp.

2. Taryfa na światło dla pomieszczeń nie mających charakteru lokali mieszkalnych (przedsiębiorstwa, urzędy, szpitale, koszary, teatry itp.):

opłata stała miesięczna od jednego punktu świetlnego zł. 8,— oraz opłata za 1 kWh zł. 0,80.

3. Taryfa ryczałtowa miesięczna dla mieszkań z zastosowaniem ograniczników — przy nastawieniu na moc:

30 W — zł. 15,—	80 W — zł. 34,—
40 W — zł. 19,—	100 W — zł. 43,—
50 W — zł. 24,—	150 W — zł. 67,—
60 W — zł. 29,—	200 W — zł. 84,—

4. Taryfa przemysłowa dla siły:

a) opłata miesięczna za 1 kilowat mocy przyłączonych odbiorników — zł. 100,— oraz

b) opłata za 1 kWh — zł. 0,80.

W razie stwierdzenia fałszywego podania ilości izb, nie zawiadomienia o zwiększeniu ilości punktów świetlnych, o wzroście mocy przyłączonych odbiorników, o utracie prawa korzystania z energii elektrycznej w kategorii tańszej itp. instalacje winnych mogą być odłączone od sieci i zastosowane dodatkowe opłaty karne, wyszczególnione w zatwierdzonych taryfach.

Łódź, dnia 17 sierpnia 1945 r.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne; za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—04926 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2